

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2013 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Nowaczyński /spr./

Sędziowie: SO Teresa Zawistowska

SR del. do SO Barbara Gobcewicz

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębowska

po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2013 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K. i A. K.

przeciwko S. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 28 grudnia 2012 r. sygn., akt IX C 814/12

1. oddała apelację;

2. zasądza od pozwanej S. K. na rzecz powoda A. K. kwotę 1.200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

Sygn. akt I Ca 124/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 grudnia 2012 r. Sąd Rejonowy w Elblągu w sprawie sygn. akt IX C 814/12 z powództwa M. K. i A. K. przeciwko S. K. o zapłatę, zasądził od pozwanej na rzecz A. K. kwotę 12.500 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty (punkt 1), zasądził od pozwanej na rzecz M. K. kwotę 8.118,60 zł wraz z ustawowym odsetkami od dnia 28 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty (punkt 2), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt 3), zasądził od pozwanej na rzecz A. K. kwotę 3.024 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 4), a na rzecz M. K. kwotę 1.128,62 zł z tego samego tytułu (punkt 5) oraz nadał wyrokowi w jego punkcie drugim rygor natychmiastowej wykonalności (punkt 6).

Sąd pierwszej instancji ustalił, iż W. K. (1) zmarł 23 października 2010r. Spadek po nim na podstawie testamentu nabyła córka S. K. w całości. W chwili śmierci W. K. (1) był właścicielem lokalu mieszkalnego położonego w E., przy ulicy (...) o wartości 100.000 zł. W. K. (1) w chwili śmierci był mężem I. K. (1), z którą miał córkę S. K.. Miał również dwóch synów z pierwszą żoną czyli M. i A. K.. Żadne ze spadkobierców W. K. (1) nie złożyło oświadczenia o odrzuceniu spadku po nim, ani też nie zrzekało się dziedziczenia. W. K. (1) wydziedziczył w testamencie syna

A. K.. Powodem wydziedziczenia było uporczywe niedopełnianie przez niego względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych i domowych polegające na odmawianiu wszelkiej pomocy, braku sprawowania nad nim opieki, która niezbędna mu była z powodu jego choroby, jak również nieutrzymywanie z nim żadnego kontaktu ani jakiegokolwiek zainteresowania jego osobą. A. K. był pierwszym synem W. K. (1). W. K. (1) poza wykonywaniem pracy zarobkowej w Milicji Obywatelskiej posiadał także wraz ze swoją pierwszą żoną tunele foliowe, w których uprawiali chryzantemy. W. K. (1) wymagał pomocy przy uprawie chryzantem zwłaszcza ze strony syna A. K.. Kiedy A. K. jako dziecko chciał spotkać się z kolegami na podwórku, grać z nimi w piłkę lub też uczestniczyć w innych zabawach ojciec domagał się od niego pacy na działce, gdzie znajdowały się tunele foliowe. Kiedy A. K. protestował, także dlatego że praca była dla niego zbyt ciężka, ojciec denerwował się na niego, a czasami karał go „kopniakami”, często stosował również wobec A. K. kary cielesne bez przyczyny. Ustalenie zostało, iż W. K. (1) często wracał do domu pod wpływem alkoholu. Wszczywał wówczas awantury, miał pretensje do każdego członka rodziny bez powodu. Z uwagi na zachowanie W. K. (1) jego pierwsza żona i dwaj synowie musieli często opuszczać mieszkanie i nocować u znajomych. Zdarzyła się sytuacja, że W. K. (1) nakłonił swojego niepełnoletniego, nie posiadającego prawa jazdy syna A. K. do kierowania samochodem. Po zawarciu nowego związku małżeńskiego W. K. (1) utrzymywał kontakty z synem A., nie przekazywał mu jednak prezentów z okazji urodzin czy też innych uroczystości. A. K. przez pewien okres pracował u W. K. (1), następnie W. K. (1) pomógł mu w znalezieniu pracy, pomagał mu także w innych sytuacjach życiowych. W 2004 r. na przyjęciu weselnym bratanka jego pierwszej żony W. K. (1) mówił osobom w nim uczestniczącym, że A. K. nie jest jego synem. O tym fakcie dowiedział się również A. K.. Nie zaprosił swojego ojca na swój ślub. A. K. przekazał swojemu ojcu wynik badania krwi określający jej grupę, ale W. K. (1) uznał, że wyniki zostały sfalszowane. Domagał się przeprowadzenia badań genetycznych, w tym celu nakłaniał syna M. K. do pobrania od syna A. próbki śliny i dostarczeniu mu jej. W. K. (1) zachorował na nieuleczalną śmiertelną chorobę. Nie podejmował żadnej próby kontaktu z A. K.. Starszy z synów wiedział o chorobie ojca, ale nie podjął próby kontaktu z nim z uwagi na stwierdzenia ojca, że nie jest on jego synem. Ustalono również, iż W. K. (1) nigdy nie zmuszał swojej córki z drugiego małżeństwa S. K. do pomocy przy uprawie kwiatów, pomagała mu ona tylko wtedy kiedy miała na to ochotę, nie stwarzał również problemów kiedy ta chciała się z kimś spotkać.

Wskazał Sąd pierwszej instancji, iż okoliczności faktyczne w istotnych dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy kwestiach ustalono w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci dokumentów oraz zeznań świadków. Za wiarygodne Sąd pierwszej instancji uznał zeznania świadków I. W. (1), I. T. i T. M., którzy jako sąsiedzi spadkodawcy i jego pierwszej małżonki nakreślili charakter stosunków rodzinnych panujących wtedy pomiędzy W. K. (1), a A. K.. Kwestia relacji A. K. z ojcem po zawarciu przez niego nowego związku małżeńskiego wynikała natomiast z relacji świadków w osobach Z. M. i B. M., z kolei na podstawie zeznań świadków M. Ż. i P. W. możliwym było ustalenie relacji spadkodawcy z A. K. w okresie choroby ojca. Okoliczności związane z wykonaniem przez powoda grupowego badania krwi na żądanie ojca wynikały z zeznań I. K. (1) i I. K. (2), z kolei zeznania świadka L. K. Sąd a quo uznał za wiarygodne jedynie w zakresie w jakim wskazywał on na niechęć W. K. (1) do kontaktów z synem w ostatnim okresie jego życia.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, iż powód należał do kręgu osób wymienionych w art. 991 § 1 k.c., którym przysługiwało uprawnienie do domagania się zachowku. Wskazano, iż spadkodawca wydziedziczył powoda na podstawie art. 1008 pkt 3 k.c. – na skutek uporczywego niedopełniania przez A. K. względem ojca obowiązków rodzinnych. Podkreślona została okoliczność, iż do skuteczności wydziedziczenia wymagane jest to, aby jedna z przyczyn o których mowa w art. 1008 k.c. wynikała z testamentu. Nie jest to jednak wystarczający wymóg skuteczności wydziedziczenia, ponieważ przyczyna wydziedziczenia musi być rzeczywista. W związku z tym osoba dochodząca prawa do zachowku może dowodzić bezzasadności wydziedziczenia. Dokonując merytorycznej oceny zasadności powództwa wywiedzionego przez A. K. Sąd pierwszej instancji wskazał, iż ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodnego wynikało, że W. K. (1) nie traktował syna A. tak jak pozostałych dzieci, podkreślona została okoliczność nierównego obciążania poszczególnych zstępnych obowiązkami związanymi choćby z hodowlą chryzantem. Spadkodawca od starszego z synów wymagał posłuszeństwa, kiedy ten był nastolatkiem nie brał udziału w spotkaniach z rówieśnikami, nie uprawiał z nimi sportów, musiał ciągle pomagać ojcu, zmuszany był nawet do prac, które były dla niego zbyt ciężkie, zaś w przypadku odmowy wykonania poleceń ojca był za to

przez niego karany, często kopniakami. Nie uszło uwadze Sądu pierwszej instancji, iż na bezpośrednie zachowania spadkodawcy w stosunku do powoda nakładały się także zachowania W. K. (1) w stosunku do jego pierwszej żony i obu synów, polegające na częstym pojawianiu się w domu pod wpływem alkoholu, wszczynaniu awantur, nakazywaniu wykonywania różnych nieuzasadnionych okolicznościami zadań, czy też powodowaniu konieczności opuszczania przez domowników mieszkania.

Zaznaczył Sąd pierwszej instancji, iż po rozstaniu z pierwszą żoną W. K. (1) nie utracił kontaktu ze swoimi synami, jednakże kontaktów tych nie można było postrzegać przez pryzmat poprawności – ojciec nie odwiedzał synów w okresie ich urodzin, zmienił termin swoich imienin, co mogło świadczyć o niechęci w goszczeniu synów w swoim domu. Sama pomoc ojca świadczona przez W. K. (2) wobec syna A. w różnych sytuacjach życiowych nie wynikała z troski ojca o sytuację życiową syna, a wynikała bardziej z charakteru ojca powoda, który starał się pomóc każdej osobie, która się do niego o to zwróciła. Nie uszła uwadze Sądu pierwszej instancji okoliczność zanegowania przez W. K. (3) jego ojcostwa wobec starszego z synów, podnoszona przez niego wobec innych osób, czego punktem kulminacyjnym było obwieszczenie o tym podczas wesela bratanka pierwszej żony spadkodawcy w 2004 r. Jego negatywnego nastawienia w tej kwestii do syna nie zmieniło również dostarczenie przez A. K. wyników grupowego badania krwi, kiedy to ojciec uznał, iż powód celowo je sfalszował.

Sąd pierwszej instancji doszedł do konstatacji, iż to zachowanie W. K. (1), a nie jego syna A. spowodowało ostateczne zerwanie więzów rodzinnych. W tych okolicznościach niechęć powoda do utrzymywania kontaktów z ojcem była usprawiedliwiona – kiedy to W. K. (1) zawsze stawiał wobec starszego syna bardzo wygórowane wymagania, stosował nieakceptowane metody karania syna, czy wreszcie kwestionował swoje ojcostwo, nie ukrywając tego przed innymi osobami. W ocenie Sadu a quo po publicznym ogłoszeniu przez W. K. (1) podczas wesela w 2004 r. informacji o tym, iż A. K. nie jest jego synem, to raczej ojciec powinien dążyć do kontaktu z nim i wyjaśnić całą sytuację. Tym samym skonstatowano, iż brak długotrwałego kontaktu z ojcem, czy ewentualnego niedopełniania obowiązków rodzinnych przez A. K. wynikał z zachowania W. K. (1) i nie mógł stanowić uzasadnionej podstawy do wydziedziczenia powoda. Okolicznością bezsporną w sprawie była wartość spadku po W. K. (3), co przy uwzględnieniu udziału spadkowego przypadającego spadkodawcy zasadnym czyniło zasądzenie na jego rzecz kwoty 12.500 zł tytułem zachowku. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. - zgodnie z zasadą, odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od wyroku wniosła pozwana S. K. zaskarżając go w części, tj. co do rozstrzygnięcia zawartego w punktach 1 i 4. Zarzuciła skarżąca obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 1008 pkt 3 k.c. na skutek jego błędnej interpretacji, wskazała również, iż Sąd pierwszej instancji dokonał sprzecznych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego – co polegało na przyjęciu, iż zerwanie więzi rodzinnych przez powoda A. K. na 6 lat przed śmiercią ojca nie mogło stanowić wystarczającej przesłanki do wydziedziczenia powoda.

Pozwana domagała się zmiany zaskarżonego wyroku w punktach 1 i 4 poprzez oddalenie powództwa w całości oraz uchylenia rozstrzygnięcia o kosztach procesu obciążających apelującą. Pozwana domagała się zasądzenia od A. K. kosztów procesu za pierwszą i drugą instancję według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu pozwana zaznaczyła, iż zachowanie W. K. (1) podczas wesela w 2004 r., a polegające na publicznej negacji swego ojcostwa wobec A. K., nie mogło stanowić cezury, usprawiedliwiającej następnie niewłaściwe zachowanie powoda wobec ojca, a polegające na braku odwiedzin oraz nieinteresowaniu się jego losem w chorobie. W ocenie skarżącej to właśnie powód po uzyskaniu informacji o takim zachowaniu ojca na weselu, powinien zainicjować działania polegające na wyjaśnieniu tej sytuacji, określeniu „kontekstu sytuacyjnego” tej wypowiedzi, zaś jego postawę polegającą na zaniechaniu kontaktów z ojcem po tym wydarzeniu skarżąca uznała za niewłaściwą. Pozwana podjęła próbę zdeprecjonowania zachowań powoda polegających na przeprowadzeniu grupowego badania krwi na żądanie ojca, kiedy to po stwierdzeniu przez W. K. (3), iż wyniki zostały sfalszowane, powód powinien przeprowadzić dalsze badania materiału genetycznego DNA celem wyjaśnienia wątpliwości. Innymi słowy pozwana oczekiwała, iż to A. K. zwróci się do ojca z zapytaniem o motywów jakie nim kierowały przy negowaniu ojcostwa wobec powoda w dniu 17 lipca 2004 r. podczas wesela członka rodziny, a brak jego woli w tym zakresie oznacza, iż spełniona została przesłanka z art. 1008 pkt 3 k.c., uzasadniająca wydziedziczenie A. K.. Jednocześnie skarżąca nie zgodziła się z konstatacją Sądu

pierwszej instancji, iż W. K. (3) nie traktował swoich dzieci w sposób równy czego przejawem miało być zmuszanie syna A. do cięższej pracy związanej z hodowlą chryzantem, ograniczaniu jego kontaktów z rówieśnikami, a poza tym w jej ocenie okoliczności te miały dla rozstrzygnięcia sprawy znacznie drugorzędne. Zdaniem skarżącej zachowanie powoda względem ojca wyczerpywały przesłanki do jego wydziedziczenia określone w art. 1008 § 3 k.c.

W odpowiedzi na apelację pozwanej powód A. K. wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania drugoinstancyjnego według norm prawem przepisanych, dzieląc w całości argumentację Sądu pierwszej instancji, która stanowiła podstawę wydanego orzeczenia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej jako bezzasadna nie zasługiwała na uwzględnienie.

Dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne oraz następcza ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego nie potwierdza okoliczności, iż doszło do naruszenia wskazywanych przez pozwanego norm prawa, tak materialnego jak i procesowego. W tych okolicznościach Sąd odwoławczy podziela argumentację Sądu Rejonowego w Elblągu przemawiającą za uwzględnieniem żądania powoda A. K. w kwestii zasądzenia zachowku.

Zaznaczyć trzeba, iż pozwana w zarzutach apelacji wskazała na sprzeczność istotnych ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, co skutkowało przyjęciem, iż zachowanie powoda względem ojca po dniu 17 lipca 2004 r. było usprawiedliwione i stanowiło konsekwencję informacji podawanych przez W. K. (3), w których ten negował swoje ojcostwo względem powoda. Tym samym w ocenie skarżącej doszło do naruszenia art. 1008 pkt 3 k.c., gdyż w okolicznościach stanu faktycznego sprawy wydziedziczenie powoda z uwagi na uporczywe niedopełnianie względem ojca obowiązków rodzinnych było uzasadnione.

W tym miejscu wskazania wymaga, iż zgodnie z art. 1008 k.c. spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku (wydziedziczenie), jeżeli uprawniony do zachowku:

- 1) wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego;
- 2) dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci;
- 3) uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych.

Podkreślić trzeba, że skoro u podstaw konstrukcji prawnej zachowku leży ochrona interesu najbliższych, w aspekcie urzeczywistnienia obowiązków jakie wynikają ze stosunków rodzinnych, to celem wyjątku polegającego na wydziedziczeniu jest sankcja za ich naruszenie z przyczyn leżących po stronie potencjalnego spadkobiercy. Ten sankcyjny charakter wydziedziczenia od zachowku, dla ustalenia przesłanki uporczywego niedopełniania względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych (art. 1008 pkt 3 k.c.), wymaga stwierdzenia nieprawidłowego, zawinionego postępowania uprawnionego o kwalifikowanej cesze "uporczywości", czyli musi być ono długotrwałe bądź wielokrotne i podlegać obiektywnej negatywnej ocenie z punktu widzenia obowiązków wyznaczonych przepisami prawa, zwyczajami, zasadami współżycia społecznego. Konsekwentnie dopuszczalne jest ustalenie i rozpatrywanie relacji rodzinnych, jako symetrycznego układu powinności i uprawnień, badanie i roztrząsanie przyczyny naruszenia obowiązków przez spadkobiercę (por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 listopada 2011 r., I ACa 524/11, (...) Prawnej Lex nr 1237745). Z kolei samo posłużenie się przez spadkodawcę sformułowaniem, że spadkobierca uporczywie nie dopełniał obowiązków rodzinnych bez wskazania rodzaju obowiązków, nie jest wystarczające (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 13 stycznia 2011 r., I ACa 1021/10, (...) Prawnej Lex (...) nr (...)). Nie można również abstrahować od okoliczności, iż zaniechanie widywania się spowodowane wzajemnymi zarzutami, nawet jeżeli trwało przez kilka lat, nie może samo przez się być poczytane za uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 października 2009 r., VI ACa 448/09, (...) Prawnej Lex nr 1120264).

Mając powyższe okoliczności na uwadze wskazania wymaga, iż przesłanka wydziedziczenia polegająca na uporczywym niedopełnianiu względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych powinna być oceniana w kontekście całokształtu stosunków rodzinnych – zatem przesłanka ta musi być istniejąca, faktyczna i prawdziwa. Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej oceny relacji panujących pomiędzy W. K. (1), a jego synem A. K., co doprowadziło do słusznej konstatacji w przedmiocie uznania zasadności roszczenia dochodzonego przez powoda tytułem zachowku wobec S. K..

Wskazania w tym miejscu wymaga, iż materiał dowody w postaci zeznań świadków zawnioskowanych przez strony postępowania uwypuklił okoliczność nierównego traktowania wszystkich zstępnych przez W. K. (1), antagonizmów pomiędzy ojcem, a starszym z synów związanych z negacją przez spadkodawcę swego ojcostwa wobec A., czemu dobitnie dał wyraz podczas uroczystości weselnej w dniu 17 lipca 2004 r., nie powstrzymując się jednak od rozgłaszania analogicznych „teorii” w okresie wcześniejszym wobec postronnych osób. Wbrew stanowisku pozwanej podnoszonemu w apelacji, iż relacje ojca z A. K. z okresu kiedy ten był nastolatkiem nie mają dla sprawy żadnego znaczenia, wskazać trzeba, iż nie można od nich abstrahować dokonując oceny postępowania powoda wobec ojca. Na podstawie zeznań świadka Z. M. możliwym było ustalenie, iż W. K. (1) przekazał świadkowi wiedzę, iż A. nie jest jego synem, a jednocześnie ojciec przed śmiercią nie chciał pogodzić się z synem i miał do niego żal, iż nie został zaproszony przez syna na jego ślub (k.100). Świadek ten wskazywał również na niechęć A. K. do udzielania ojcu pomocy, niemniej jednak wiedzę w tym zakresie czerpał jedynie z relacji W. K. (1), nie posiadając własnych obserwacji. Świadek I. K. (2) wskazała, iż nie przypomina sobie, aby W. K. (1) przejawiał przed śmiercią zamiar pojednania się z synem A., jednocześnie był rozczarowany faktem, iż syn nie zaprosił go na wesele, nie próbował nawiązać kontaktu przed śmiercią (k.101). Zeznania świadka B. M. przyczyniły się do ustalenia, iż W. K. (1) negował swoje ojcostwo wobec syna A., a jednocześnie miał do niego żal, że ten nie chce się z nim skontaktować wiedząc o śmiertelnej chorobie oraz o to że wcześniej nie zaprosił ojca na wesele (k.101 verte). Z zeznań świadka L. K. wynikała okoliczność, iż A. K. zawsze reprezentował podstawę bierną wobec konieczności niesienia pomocy ojcu przy uprawie chryzantem, dochodziło między nimi do częstych kłótni, zaś wymagania ojca w stosunku do wszystkich dzieci były takie same. Jednocześnie W. K. (1) w okresie poprzedzającym swoją śmierć nie przejawiał chęci pogodzenia się z synem, jednocześnie nie życząc sobie obecności syna na pogrzebie, podobnie unikał z nim kontaktu w czasie choroby (k.102).

Dla oceny charakteru relacji rodzinnych łączących W. K. (1) z synem A. niepoślednie znacznie miały zeznania świadka M. K.. Wynikało z nich, iż W. K. (1) przez całe życie nadużywał alkoholu, przez co stawał się agresywny wobec najbliższych członków rodziny z pierwszego małżeństwa, a jednocześnie zawsze miał pretensję do starszego syna, na którym wyładowywał swe negatywne emocje. W 2004 r. na uroczystości weselnej W. K. (1) w obecności osób trzecich zanegował swoje ojcostwo wobec syna A., co było „momentem przełomowym” dla ich wzajemnych relacji, gdyż od tego czasu powód unikał z nim kontaktów, przekazując jedynie przez świadka wynik grupowego badania krwi potwierdzający ojcostwo. Jednocześnie wolą ojca po zachorowaniu na raka nie było pojednanie się ze starszym z synów, a u podstaw niezaproszenia na wesele starszego z synów upatrywać należało wypowiedzi W. K. (1) co do braku ojcostwa (k.124).

Z kolei z zeznań świadka G. Z. – pierwszej małżonki W. K. (1) – wynikało, iż starszy z synów zawsze był przez niego źle traktowany, zmuszał go do pracy fizycznej związanej z uprawą chryzantem, a niewydolność syna skutkowałą stosowaniem wobec niego kar cielesnych. W. K. (1) zaczął negować swoje ojcostwo wobec A., zażądał przeprowadzenia grupowego badania krwi, a po spełnieniu tej prośby przez syna, zaczął bezpodstawnie podważać jego wynik. Starszy z synów pomagał ojcu w pracach do 2004 r., nie otrzymywał za to żadnego wynagrodzenia, A. K. nie miał „normalnego” dzieciństwa, nie uczestniczył w zabawach z rówieśnikami, bronił świadka przed agresywnym zachowaniem ojca, który nawet nie pamiętał o jego urodzinach oraz o innych uroczystościach ważnych z punktu widzenia syna (k.124 verte-125 verte). Na agresywne zachowanie W. K. (1) wskazywały również zeznania świadka I. W. (1), kiedy to świadek zaznaczyła, iż ten po alkoholu „czepiał” się dzieci, mówił również wtedy, że A. „nie jest jego”, zmuszał go do ciężkiej pracy w ogrodnictwie, a A. „dostawał nawet wtedy, kiedy był tylko pod ręką ojca” (k.125 verte). Brak równości w traktowaniu synów wynikał także z zeznań świadka I. W. (2) K. nakładał na starszego synów mnóstwo obowiązków, utrudniał mu kontakt z rówieśnikami, chcąc aby ten efektywnie pracował, a wszelkie próby „buntu” w tym zakresie próbował rozwiązać siłowo (k.126). W swoich zeznaniach M. Ż. podkreśliła, iż W. K. (1) kiedy był już umierający

i zdawał sobie z tego sprawę, nigdy nie mówił iż chciałby porozmawiać z synem A., pożegnać się z nim – choć również we wcześniejszych rozmowach z tym świadkiem negował swoje ojcostwo wobec niego (k. 126). Świadek P. W. podkreślił natomiast, iż relacje pomiędzy W. K. (1), a synem A. K. zawsze były napięte, starszy z synów miał nie przejawiać zainteresowania losem chorego ojca, a spadkodawca również temu świadkowi wspominał, iż nie jest ojcem A. (k.126 verte). Na podstawie zeznań drugiej żony W. K. (1), I. K. (1), możliwym było ustalenie, iż syn A. odwrócił się od ojca, pomagał mu sporadycznie jedynie wtedy kiedy czegoś od niego chciał, W. K. (1) miał wątpliwości, czy A. jest jego synem i „wiedzą” w tym zakresie dzielił się ze świadkiem już na początku znajomości (blisko 20 lat temu), niemniej jednak przed śmiercią miał zamiar się z nim pojednać, miał numer telefonu do starszego z synów, jednak nie kontaktował się z nim, gdyż oczekiwał, iż inicjatywa w tym zakresie wyjdzie od syna (k.127). Świadek T. M. dysponowała z kolei wiedzą odnośnie relacji panujących pomiędzy W., a A. K. i w tym zakresie podniosła okoliczność, iż A. był źle traktowany przez ojca, od najmłodszych lat pracował na działce, miał ograniczoną możliwość kontaktu z rówieśnikami, był wielokrotnie „poszturchiwany” przez ojca, który niejednokrotnie wszczynał awantury pod wpływem alkoholu. A. K. w swych zeznaniach wyraźnie wskazał, iż główną przyczyną zerwania kontaktu z ojcem były informacje przez niego podane na weselu członka rodziny, jakie miało miejsce w dniu 17 lipca 2004 r. Zanegowanie ojcostwa przez W. K. (1) wobec starszego syna, sprawiło, iż powód nie czuł dalszej potrzeby kontaktowania się z ojcem, choć A. K. oczekiwał, iż to ojciec będzie starał się wyjaśnić tę sytuację. A. K. wiedział o chorobie ojca, o swoim wydziedziczeniu, niemniej jednak nie chciał się z nim kontaktować, nie chciał „iść do niego po łaskę”, jednocześnie zgodził się na przeprowadzenie grupowego badania krwi, zaś zanegowanie jego wyników przez W. K. (1) zniechęciło starszego z synów do dalszego „dowodzenia” swojego pochodzenia, czemu miało służyć żądanie ojca w kwestii przeprowadzenia badania materiału genetycznego DNA (k.136).

Reasumując powyższe rozważania zaznaczyć należy, iż wskazane zeznania świadków nie pozostawiają wątpliwości co do charakteru relacji łączących W. K. (1) z synem A. K., nie tylko w okresie ostatnich lat życia W. K. (1), ale także w okresie wcześniejszym. Z całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż A. K. od najmłodszych lat swojego życia była traktowany przez ojca w sposób odmienny w porównaniu choćby ze swoim młodszym bratem M. K., a zatem nie można stwierdzić, aby te relacje ojca ze starszym synem od samego początku były prawidłowe. Na brak równości w traktowaniu obydwu synów z pierwszego małżeństwa wskazywali świadkowie M. K., G. Z., I. W. (1), I. T., T. M., jak i sam powód. A. K. był zmuszany do cięższej pracy przy uprawie chryzantem, przez co ograniczane w znacznym stopniu były jego kontakty z rówieśnikami, nadmiar obowiązków spowodował, iż nie uczestniczył on wydarzeniach charakteryzujących zachowania nastolatków w tym okresie, jednocześnie ojciec miał wobec niego od samego początku wygórowane wymagania, a brak posłuszeństwa starszego z synów w tym zakresie skutkowało nawet stosowaniem kar cielesnych w postaci „kopniaków”, czy też kąśliwymi uwagami słownymi.

Jednocześnie Sąd odwoławczy nie postrzega przez pryzmat naganności zachowania A. K., który dowiedziawszy się w lipcu 2004 r. o rozgłaszaniu przez W. K. (1) podczas wesela członka rodziny informacji negującej ojcostwo wobec powoda, zaniechał z nim kontaktu. Twierdzeń W. K. (1), iż nie jest on ojcem A. K. nie można było traktować w formie żartu czy też plotki wypowiedzianej pod wpływem alkoholu na uroczystości rodzinnej w dniu 17 lipca 2004 r., gdyż „informacje” w tym zakresie W. K. (1) przekazywał, zarówno wczesnej jak i później, wielu osobom, nie tylko z grona rodziny. Na okoliczność tego, iż W. K. (1) negował ojcostwo wobec powoda, wskazywali w przedmiotowej sprawie świadkowie Z. M., B. M., L. K., G. Z., M. K., I. W. (1), M. Ż., I. K. (1) oraz P. W.. Zatem w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie będzie błędem wskazanie, iż punktem kulminacyjnym eskalacji konfliktu pomiędzy W. K. (1), a A. K. było dowiedzenie się przez starszego z synów o wypowiedzi ojca złożonej na weselu kuzyna w dniu 17 lipca 2004 r. negującej ojcostwo wobec powoda. Nie może budzić wątpliwości, iż A. K. poczuł się dotknięty takim stwierdzeniem, zwłaszcza mając na uwadze okoliczności jej wypowiedzenia – tj. w obecności wielu osób, w tym najbliższych członków rodziny podczas uroczystości o takim charakterze.

Sąd odwoławczy nie znajduje żadnych racjonalnych podstaw do podzielenia argumentacji podnoszonej przez skarżącą w zarzutach apelacji, która niejako zachowanie W. K. (1) na weselu w dniu 17 lipca 2004 r. postrzega przez pryzmat drobnego „nieporozumienia”, do którego wyjaśnienia powinno w istocie dojść wyłącznie z inicjatywy A. K.. Nie można zapominać, iż powód po uzyskaniu wiedzy o informacjach podawanych przez jego ojca – choć z pewnością

mógł czuć się nimi upokorzony i dotknięty – zgodził się na przeprowadzenie grupowego badania krwi na żądanie W. K. (1). W dalszej kolejności negacja tych wyników przez W. K. (1) musiała być dla niego równie krzywdząca i bolesna, a w konsekwencji odmowa przeprowadzenia kolejnych badań materiału genetycznego DNA jak najbardziej usprawiedliwiała zachowanie powoda i była wyrazem jego zniechęcania całą sytuacją. Zachowanie W. K. (1) w tych okolicznościach poczytywać należy jako całkowicie nieodpowiedzialne, nie licujące z rolą ojca, poniżające powoda – nawet mając na uwadze okoliczność zaistnienia pewnych rozbieżności związanych z ustaleniem grupy krwi podczas porodu powoda w szpitalu w S.. Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego W. K. (1) informacje negujące jego ojcostwo wobec A. K. podawał innym osobom jeszcze w okresie znacznie poprzedzającym wesele z dnia 17 lipca 2004 r. – wskazywała na to choćby druga małżonka W. K. (1), I. K. (1), a informację w tym zakresie uzyskała ona około 20 lat temu. Innymi słowy, nie będzie błędem stwierdzenie, iż W. K. (1) żyjąc w negatywnym przeświadczeniu co do pochodzenia A. K. od niego, miał bardzo dużo czasu na weryfikację tego stanowiska, co mogłoby zapobiec w konsekwencji publicznemu poniżaniu syna i wymaganiu od niego poddania się stosownym badaniom. Zatem z punktu widzenia zasad współżycia społecznego to właśnie zachowanie ojca doprowadziło do zaognienia relacji z A. K. – zaś późniejsze zachowania przedsięwzięte przez starszego z synów były normalnym następstwem działań samego W. K. (1). Poza tym zarzucanie A. K. braku zainteresowania losem ojca oraz odmowę pomocy w chorobie, jako podstawę wydziedziczenia, nie można było postrzegać jako zgodną w ustaleniami poczynionymi w sprawie. Nie można tracić z pola widzenia, iż W. K. (1) od roku 1995 pozostawał w nowym związku małżeńskim z I. K. (1), z tego małżeństwa pochodzi pozwana, miał więc „nową” rodzinę która się nim opiekowała, mógł liczyć na ich pomoc w chorobie. Poza tym, jak było już wskazane wcześniej, naruszenie godności A. K. oraz jego poniżenie przez ojca w dniu 17 lipca 2004 r. nie mogło być postrzegane, jak chce tego pozwana, przez pryzmat drobnego „nieporozumienia”, do wyjaśnienia którego miało dojść wyłącznie z inicjatywy starszego z synów. A. K. w toku postępowania podnosił, iż „tę sytuację powinien wyjaśnić ojciec” – co uznać należy za stanowisko słuszne, bez jednoczesnej utraty z pola widzenia swoistego „ustępstwa” A. K. polegającego na zgodzie na przeprowadzenie grupowego badania krwi. Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika, iż W. K. (1) dysponował numerem telefonu do A. K., niemniej jednak nie próbował się z synem kontaktować, jednocześnie ojciec w okresie poprzedzającym śmierć nie podjął starań o spotkanie z nim.

Reasumując, podstawy podawane przez W. K. (1) jako przyczyny wydziedziczenia syna A. K. nie były usprawiedliwione w okolicznościach stanu faktycznego sprawy. Sąd pierwszej instancji dokonał zatem w tym zakresie właściwej oceny zebranego materiału dowodowego, a zarzuty apelacji w istocie w żadnym zakresie oceny tej nie podważyły. Jak już wskazano wcześniej w orzecznictwie dominuje utrwalony pogląd, iż zaniechanie widywania się spowodowane wzajemnymi zarzutami, nawet jeżeli trwało przez kilka lat, nie może samo przez się być poczytane za uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych względem spadkodawcy. W okolicznościach przedmiotowej sprawy na taki stan rzeczy wpływ miało zachowanie samego W. K. (1), który poprzez poniżające, przedmiotowe traktowanie syna na przełomie kilkunastu lat, z eskalacją konfliktu w roku 2004, doprowadził do takiego stanu stosunków rodzinnych, w których zachowania A. K. nie można było postrzegać jako podstawy wydziedziczenia na podstawie art. 1008 pkt 3 k.c.

W tym stanie rzeczy apelacja pozwanej, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. (punkt 1).

Na zasądzoną od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.